

## Niemiecko-polskie sympozjum na temat „Migrujące ssaki” (Frankfurt n. Odrą, 20–22 X 1993 r.)

Spotkanie to odbyło się z inicjatywy niemieckich teriologów, którzy w ostatnich latach coraz częściej obserwują wędrujące ssaki, co niewątpliwie pozostaje w związku z rozwojem ich populacji na terenie Polski. Organizatorem sympozjum była Międzynarodowa Akademia Ochrony Przyrody na wyspie Vilm, działająca na zlecenie Federalnego Ministerstwa Ochrony Środowiska, Przyrody i Bezpieczeństwa Reaktorów. Celem była wymiana poglądów na temat możliwości trwałego osiedlenia części migrantów i zaproponowanie wspólnych badań nad tym zjawiskiem. Początkowo planowano obecność dość wąskiego grona specjalistów – po 10 osób z Polski i Niemiec. Jednak zainteresowanie tematem, zwłaszcza ze strony niemieckiej, spowodowało, że ostatecznie w sympozjum uczestniczyło ponad 50 teriologów.

Najwięcej miejsca w czasie obrad, z racji znaczenia w gospodarce łowieckiej, organizatorzy poświęcili przemieszczaniu się takich gatunków, jak łoś, wilk, bóbr czy jenot. W referatach niemieckich przedstawiono zmiany zasięgów i liczebności tych zwierząt w Niemczech (głównie we wschodniej części). Polscy teriologowie z podziwem patrzyli na historyczne dane, sięgające aż do średniowiecza, pozwalające na dość precyzyjne określenie, kiedy ssaki te wyginęły, a kiedy pojawiły się ponownie. Wyniki badań nad rozwojem populacji tych gatunków w Polsce znakomicie uzupełniły te dane i umożliwiły dokładniejsze wyznaczenie tras migracji. Ponieważ Niemcy widzą możliwość osiedlenia u siebie łośa, wilka i rysia, z dużą uwagą wysłuchali kilku polskich wystąpień, poświęconych ekologii tych gatunków. Warto podkreślić, że w przypadku wilka działania podejmowane przez niemieckich przyrodników wyprzedzili socjologowie, którzy starają się ustalić stosunek społeczeństwa do tego dużego drapieżnika. Być może potrzebna będzie kampania „na rzecz wilka”, zwierzęcia nie cieszącego się na ogół dobrą sławą.

W czasie dyskusji ustalono, że łoś i wilk bez dodatkowych działań są w stanie w dość szybkim czasie zasiedlić Niemcy, o ile znajdą odpowiednie środowiska. Ważne, by otoczyć wilka ochroną. Dotychczas tępią go bowiem przy każdej okazji. Natomiast ryś wymaga introdukcji, zwłaszcza na terenie Saksonii. W opinii wielu obecnych na sympozjum teriologów należy wypuszczać zwierzęta dzikie, a nie pochodzące z ogrodów zoologicznych.

Sporo uwagi, poza wyżej wymienionymi ssakami, poświęcono też wydrze i nietoperzom. Wydra wydaje się w ostatnich latach powoli zwiększać liczebność, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Co do przyczyn tego zjawiska wyrażono różne przypuszczenia. Najbardziej prawdopodobne, że ssak ten po zaniechaniu stosowania silnie toksycznych środków ochrony roślin (np. DDT), które zanieczyszczały również wody, jest w trakcie odbudowy swoich populacji. Nietoperze, jako jedyne spośród naszych ssaków, wykonują regularne wędrówki pomiędzy siedzibami letnimi a zimowymi. Obrączkowanie wykazało, że niektóre gatunki zamieszkujące Polskę przelatują na zimowiska w kierunku południowo-zachodnim, a znaczna część osobników zimuje już w Niemczech. Z kolei nietoperze, które korzystają w czasie hibernacji z podziemi, mogą przybywać z Niemiec do Polski. W dużym systemie

podziemi rezerwatu „Nietoperek” w zachodniej Polsce spotyka się regularnie nietoperze znakowane na terenie Niemiec. W czasie sympozjum podkreślono, że wiedza o przelotach tych ssaków jest, jak dotąd, bardzo skromna, co skłania do podejmowania dalszych wspólnych badań.

W dokumencie podsumowującym ustalenia z sympozjum znalazły się sugestie co do dalszych działań, które umożliwiłyby trwałe osiedlenie się w Niemczech niektórych pożądanых gatunków ssaków. Nawiązano szereg kontaktów pomiędzy teriologami, co w przyszłości niewątpliwie zaowocuje międzynarodową współpracą w badaniu migracji ssaków.

**Grzegorz Lesiński**